

Tewu feat. Peja, My i wy

Refren :

My i wy wyrwani, my i wy, ze złej strony znani
My i wy wyrwani, my i wy, kulturze tej oddani

CHAM-PION:

To wy, to dzięki wam to co słyszycie
To my na uszach waszych i na bicie
To wy dajecie siłę do robienia
To my na wspólnych bibach od korzenia
W ramach symbiozy jak lód boży
Zapakuj dziś ten szyk, ten bit na wozy
Butla skwierczy, zgoda płynie w zgody dymie
Nie raz zjebane sny na łamach jednej gry
Zobaczysz lepsze dni, gdy na łamach jednej gry
My i wy na byt skazani, rytmem miasta napędzani
Zwykle ze złej strony znani, rzadko z dobrej ujawniani
A oto dobre motto dla człowieka, bądź człowiekiem
Dla człowieka, żeby on z kolei kiedyś miał ciebie za człowieka
Czasem nerw skacze, ciało ból spieka
Bądź człowiekiem dla człowieka
Bo nigdy nie odgadniesz, nie, co cię dzisiaj czeka

Refren:

[x2]

My i wy wyrwani, my i wy ze złej strony znani
My i wy wyrwani, my i wy kulturze tej oddani

DONO:

Hey, yo niezależnie od pory chory wyrwany show
Tłumy w plenerze wspólnej wierze w pokojowej atmosferze
Po niżej swej nie stoisz nie czuj się gorszy, tę kulturę tworzysz
Niech piszą w artykule, akustyk podkręć na fulle
Werble trafiają jak w cel kule
Nigdy nie zamulę, to dla was, szaleństwo

Ulica wita, po oczach poznaje swojego czyta
Dziękuję za zrozumienie, jesteście moim natchnieniem
Spełniacie moje marzenie, orientacja podziemie
Tam korzenie Śląsk, wschód, południe, zachód, północ
Krzyccie młodzi, prawda zwycięży nie zawodzi
W miejskim autobusie singiel gra
Słuchają miasta szpony papu znak przyszłości hardcore rapu
Masz prawo szanować, masz prawo nienawidzić, masz prawo
Do prywatności garniesz, nazywasz ją sławą
Za dziesięć lat zrozumiesz, co było ważne
Czy to miało sens, po prostu skryjesz nóż za kredens
Nawijasz, nawijasz bez fałszu nawijasz, sztuką jest
w samotności litra nie spijać w pięciu na jednego bójki nie wszczynać
Tworzymy jedną kulturę, dochodzi to do ciebie?
Nie oprowadzaj skłóconych po rozpalonym niebie
My i wy wychowani na słowiańskim chlebie, dochodzi to do ciebie?

Refren:

[x2]

My i wy wyrwani, my i wy ze złej strony znani
My i wy wyrwani, my i wy kulturze tej oddani

PEJA:

Tak to my, my robimy dobry syf
A wy popelinę, po prostu zwykły wstyd
Daj mi ten bit, a polecę i pojedę
Tych co się sprzedali na tym popowym podkładzie
My i wy znacie te różnice i widzicie
Nie siła w polityce tylko w naszej rap muzyce

Ulicznej stylistyce, oto basy, bity, bębny
Kiepskim zamknę gęby na rap stawiam i trendy
Od zawsze na zawsze TeWu też znają tą jazdę
Rap działania ważne j***ć komercyjny pasztet
I patyka tym w paszczę, którzy w moim pięknym mieście
Sprzedali się za marne frajerskie ecie-pecie
I wy już dobrze wiecie, że to o was chodzi, ciecie
Jesteście zwykłe śmiecie, nie ma was w rapowym świecie
Poznań, ja w nim jestem, ja w nim żyję, tekst za tekstem
Jak z poznańskim czerwcem, który znów stał się pretekstem
Robię rap i tu jestem, R to znaczy rap nie bezsens
A w patyki w ryjach róbcie tani hit, komercję
I się pieprzcie i się pieprzcie

My i wy to dwie odmienne kwestie
I się pieprzcie i się pieprzcie
My i wy, sk*****y, odmienne kwestie

Refren:

[x2]

My i wy wyrwani, my i wy ze złej strony znani
My i wy wyrwani, my i wy kulturze tej oddani